

Postanowienie z dnia 2 grudnia 1995 r.
III SW 1047/95

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca), Jerzy Kwaśniewski,

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 1995 r. na posiedzeniu niejawnym, sprawy z protestu Mieczysława Sz. przeciwko wyborowi Prezydenta RP

p o s t a n o w i ł :

stwierdzić naruszenie przepisu art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 125 w Gdańsku, co nie miało wpływu na wynik głosowania i wyboru Prezydenta R.P.

U z a s a d n i e

Protestujący postawił zarzut, że podczas II tury wyborów prezydenckich w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 125 w Gdańsku stwierdził on - będąc członkiem tej komisji - że w licznych przypadkach przy nazwiskach wyborców występowała większa ilość odnotowań ("ptaszków") wydania kart do głosowania, niż było głosowań. Zaproponował on także, aby zmienić prawo wyborcze w ten sposób, aby wykluczyć udział w tej samej komisji dwóch lub więcej członków z tej samej rodziny, zakładu pracy lub ugrupowania partyjnego oraz aby wprowadzić obowiązek kwitowania odbioru kart podpisem wyborcy.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Według art. 51 ust. 1 zd. 2 ustawy o wyborze Prezydenta RP Komisja wydając wyborcy kartę do głosowania stawia znak "v" przy jego nazwisku na spisie wyborców. Po przeprowadzeniu dowodu z oględzin spisu wyborców w obwodzie nr 125 w Gdańsku Sąd Najwyższy stwierdził, że w licznych przypadkach wydanie wyborcy karty było zaznaczane - w szczególności w odniesieniu do II tury głosowania - przy pomocy znaku "w" lub znaku "vv". Wojewódzka Komisja Wyborcza w Gdańsku w piśmie z dnia 1 grudnia 1995 r. poinformowała Sąd Najwyższy, że według wyjaśnień Ryszarda Z. przewodniczącego tej Komisji w II turze, wynikało to z omyłkowego stawiania znaku "v" w czasie I tury w rubryce, która odnosiła się do II tury. Zdaniem składającego protest, przesłuchanego w charakterze strony. można z tego faktu domyślać się, że po zamknięciu lokalu prawdopodobnie ktoś z członków komisji dokonał określeń przy nazwiskach wyborców, którzy faktycznie nie głosowali tego dnia. Sąd Najwyższy nie dopatruje się związku między wadliwością zaznaczenia wydania wyborcy karty do głosowania a ewentualnym zaznaczeniem w spisie wyborców faktu wydania karty przy nazwisku osoby, która faktycznie jej nie otrzymała. Liczba osób, przy których nazwiskach były zaznaczenia wydania karty do głosowania (prawidłowe lub wadliwe)

równa jest różnicy między liczbą przekazanych komisji kart do głosowania i kart nie wykorzystanych.

Postulaty zmian prawa nie podlegają rozpatrzeniu w trybie protestu wyborczego.

=====